

KS. ANDRZEJ JAGIEŁŁO

ZNACZENIE KULTU NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W ŻYCIU OSÓB WIERZĄCYCH

„Chrześcijaństwo jest religią miłości, nic więc dziwnego, że bierze początek w Sercu... Serce Jezusa jest nie tylko fizycznym organem Jego ciała, ale także siedliskiem Jego uczuć, a przez to szczególnym wyrazem całej Jego Osoby... Serce Syna Bożego przemawia pełnią łaski, która w nim się zawiera, a równocześnie promieniuje także pełnią doskonałego człowieczeństwa, które pobudza do ufności i naśladowania. Nabożeństwo do Serca Pana Jezusa pozwala nam nawiązać szczególną łączność z osobą Boskiego Mistrza w tym, co jest w niej tak wspaniale ludzkiego. I dlatego też nabożeństwo to posiada wpływ wybitnie uszlachetniający na poszczególne dusze... Serce Jezusa nieustannie pracuje nad sercami naszymi!” – tak w swoim liście pasterskim na dwusetną rocznicę ustanowienia Święta Najświętszego Serca Pana Jezusa pisał ówczesny metropolita krakowski abp Karol Wojtyła, obecny papież Jan Paweł II ¹

Ten rozszerzający się od zarania Kościoła, ale ze szczególnym nasileniem od przeszło dwustu lat, kult Najświętszego Serca Jezusowego, był przedmiotem licznych analiz teologicznych, doczekał się także zdecydowanego poparcia ze strony Stolicy Apostolskiej, czego wyrazem jest kilka encyklik papieskich ²

Spróbujmy przyjrzeć się jaką rolę w swym życiu religijnym przypisują ludzie kultowi Najświętszego Serca Jezusowego. Interesować nas będą

¹ List pasterski Ks. Arcybiskupa Metropolity Karola Wojtyły na dwusetną rocznicę ustanowienia Święta Najświętszego Serca Pana Jezusa, z dnia 11.VI.1965 r., w: *Zawierzyliśmy Miłości*, red. ks. B. Mokrzycki, Kraków 1972, s. 237.

Trzeba tu przypomnieć: Encyklikę Leona XIII *Annum Sacrum* z 25.V.1899 r. o poświęceniu się ludzi Najświętszemu Sercu Jezusowemu; Encyklikę *Miserentissimus Redemptor* Piusa XI z 8.V.1928 r. o powszechnym obowiązku wynagrodzenia Najświętszemu Sercu Jezusa czy I encyklikę Piusa XII *Haurietis aquas* z 15.V.1956 r., a także wypowiedzi następujących papieży

psychologiczne aspekty tego kultu, a więc odpowiedź na pytanie: Co w życie religijne jednostki wnosi kult Jezusowego Serca? Jak ludzie subiektywnie przeżywają swój kontakt z Najświętszym Sercem Zbawiciela? Jak reagują na znane formy tego kultu? Na ile ta forma kultu przyczynia się do ukształtowania u jednostki postawy dojrzałej religijności? Aby uzyskać o tym informacje przeprowadzono na ten temat ankietę.

Przebadano 133 osoby (62 kobiety i 71 mężczyzn) w wieku od 20 do 52 lat, deklarujących się jako osoby wierzące lub bardzo wierzące i zaangażowane w życie Kościoła. Pominiemy tu omówienie wyników ilościowych, zostawiając to na inną okazję, prześledzimy natomiast fragmenty wypowiedzi respondentów tak, aby przekonać się jak przeżywają oni swój osobisty kontakt z Najświętszym Sercem Jezusa. Badano ludzi wierzących, związanych z Kościołem, zaangażowanych. Mimo to nie wszyscy w jednakowym stopniu wykorzystali tę szansę jaką stanowi kult Serca Jezusowego. Większość przyznaje, że kult ten odgrywa w ich życiu religijnym znaczącą rolę. Poważna jednak część respondentów uważa, że dla ich życia religijnego ta forma kultu nie miała większego znaczenia. Przyjrzyjmy się kolejno wypowiedziom najpierw jednych, potem drugich z nich.

1. KULT SERCA JEZUSOWEGO ODGRYWA W ŻYCIU RESPONDENTÓW ISTOTNĄ ROLĘ

Ci, którzy przyznają kultowi Najświętszego Serca Jezusowego ważną rolę w kształtowaniu ich postaw religijnych uważają, że dzieje się tak ponieważ kult ten:

a) Dostarcza wzoru miłości

„Kult Serca Jezusa Chrystusa odgrywa w moim życiu dużą rolę, bo dostarcza wzoru miłości, sprawiedliwości, poświęcenia, ofiarowania się Bogu-Człowieka dla bliźnich... Chrystus jest dla mnie przykładem, jak należy ufać Bogu Ojcu i wypełniać Jego wolę...” (M 1. 23).

b) Przyczynia się do rozwoju wiary

„Kult ten pomógł mi wnikać w istotę wiary i wpłynął na moją postawę wobec samego Jezusa Chrystusa” (M 1. 24).

„Kult ten pomaga kształtować pełną świadomość religijną. To dzięki niemu zrozumiałem, że miłosierdzie i miłość bliźniego są najważniejszą cechą naszej wiary” (M 1. 23).

„Spowodował moje nawrócenie: spowiedź po kilku latach zaniedbywania sakramentów, pogłębienie życia religijnego, fascynację, zainteresowanie literaturą religijną...” (K l. 40).

„Dzięki kultowi Serca Jezusowego rozwinąłem swoje uczucia współczucia do innych osób...” (M l. 21).

„Wniósł w moje życie umocnienie wiary, utrwalenie wartości religijnych, nadzieję na lepsze życie. Przekonanie, że cierpienie w moim życiu mają sens i mogę je przeżyć dzięki mocy płynącej z Serca Pana Jezusa...” (K l. 36).

„Tęsknotę za NIM, chęć lepszego życia i rozumienie innych ludzi poprzez pryzmat krzyża Jezusowego. Ale przede wszystkim tęsknotę...” (K l. 25).

„Pomoc niespodziewaną... Często jest dla mnie zaskoczeniem, że choć głowiłam się nad pewnym problemem przez dłuższy czas, to odpowiedź otrzymywałam w tym niespodziewanym momencie adoracji Chrystusa, mimo że jakbym już zapomniała o istniejącym problemie” (K l. 32).

c) Przyczynia się u wielu ludzi do kształtowania dojrzałego obrazu Boga

49-letnia kobieta po dłuższym okresie niechęci, a później obojętności, odkryła wreszcie nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa: „Dopiero wówczas – twierdzi – nauczyłam się pojmować Boga nie jako Sprawiedliwego Sędziego (kto potrafi kochać sędziego?), ale jako Miłującego Ojca i Miłującego Brata i Tego, który posiada Serce, który kocha i uczy kochać. Uczę się tej Miłości nadal...” (K l. 49).

Dużo młodszy student zauważa, że kult Najśw. Serca Jezusowego nauczył go: „widzenia wielu rzeczy przez pryzmat Miłości... Spowodował przejście z układu: Bóg-Sędzia od układu: Bóg-Dobry Ojciec” (M l. 21).

„Jezus jest prawdziwie moim Przyjacielem. Tak Go czuję, tak odbieram, tak traktuję. Jedyne Jego Serce jest zdolne przyjąć wszystko” (K l. 32).

„Serce Pana Jezusa było i jest dla mnie obecnie źródłem wielkiej miłości, akceptującej mnie z moimi wadami, słabościami ale także talentami... Serce Jezusa jest dla mnie synonimem Jezusa-Przyjaciela, który oddał za mnie życie” (K l. 28).

d) Zaspokaja pragnienie bezpieczeństwa

„Kult ten jest dla mnie znakiem opieki Boga nad moim codziennym postępowaniem... Pomoc uzyskiwana dzięki łasce Chrystusa i możliwość oparcia się na Bogu daje poczucie większego bezpieczeństwa. Jest to dla mnie stały strumień miłości, dający większą pewność siebie w pokonywaniu codziennych trudności, w kształtowaniu własnego ja...” (M l. 24).

„Jezus nadaje sens mojemu życiu. Wiem, dokąd zmierzam. Wiem, jak żyć. Wyzwała mnie z moich lęków. Tylko dzięki wierze w Jezusa Chrystusa jestem w pełni człowiekiem i mogę akceptować innych ludzi” (K l. 23).

„Odmawiając litanię do Serca Pana Jezusa czuję jakiś spokój, rozluźnienie wewnętrznego napięcia; potrafię się skupić właśnie na tym, co robię, tak jakby Chrystus klęczał obok mnie i przytulił mnie do Swego Serca, jak niegdyś przytulała mnie moja mama, gdy byłem małym chłopcem” (M l. 20).

e) Pomaga człowiekowi w wydostaniu się z kryzysów i trudności religijnych

Na uwagę zasługuje tu zwłaszcza jedna, trochę dłuższa wypowiedź młodej kobiety: „Odkrycie Serca Bożego było dla mnie niesamowitym ‘szokiem’ Gdy miałam bardzo dużo problemów z sobą samą, a szczególnie w dziedzinie miłości bliźniego, wtedy Bóg objawił mi Swoje Serce i powiedział na modlitwie abym przychodziła przed Tabernakulum i kontemplując Jego Serce uczyła się tej Bożej Miłości. Faktycznie poczęłam tak czynić. Codziennie starałam się przez pewien czas przebywać przed Jezusem Eucharystycznym i ‘opalać się w promieniach Jego Miłości’ Od tej pory Jego Serce jest dla mnie wielkim odkryciem Miłości Boga do mnie i Miłości Boga do każdego człowieka. W Sercu Jezusa jest cały magazyn uczucia miłości i wielkich prawd teologicznych. To odkrycie jest źródłem miłości, mocy i pokoju. Jeżeli już tu Bóg objawia się jako taka wielka Miłość, to cóż dopiero będzie w wieczności?” (K l. 27).

f) U wielu respondentów budzi świadomość, że Bóg ciągle nad nimi czuwa z otwartym Sercem

Jedna z kobiet pisze: „Daje mi to spokój ducha. Cokolwiek by się nie stało, mamy do Kogo pójść. Koniec z szamotaniem się wewnętrznym, lękiem przed innymi, ich opinią, reakcją. Daje mi to możliwość innej, lepszej reakcji na świat” (K l. 23).

g) Budzi także pragnienie okazania Bogu za wszystko wdzięczności

„Od najmłodszych lat lubiłem słuchać Litanii do Serca Pana Jezusa, chociaż nie umiałem czytać. Potem, w tym doroślejszym życiu odmawiałem tę litanię samodzielnie z wdzięczności Sercu Bożemu za to, że jestem...” (M l. 22).

„Pamięć o bólu Serca Zbawiciela, które zostało przeszyte za moje niewierności, powoli kształtuje, wyzwala wdzięczność, dialog miłości. Jako uczeń miłości potykam się, ale upadając powstaję. Proszę już nie o łaski, których potrzebuję, ale o łaskę wytrwania, aby tych łask nie odtrącać” (M l. 32).

Respondenci są świadomi miejsca, jakie kult Najświętszego Serca Jezusowego zajmuje w ich religijności. Świadczy o tym wypowiedź: „Kult Serca Jezusowego jest wbudowany w całokształt mojej religijności. Nie można go jakoś oddzielić, wyodrębnić. To się po prostu wszystko spójnie łączy w całość. Po prostu przenika moje życie wewnętrzne, moją modlitwę...” (K l. 22).

Wypowiedzi, które przytoczyliśmy dotychczas, przekonują nas o dojrzałym traktowaniu przez respondentów swojej wiary i o dużym poziomie religijnej samoświadomości. Nie ma tu myślenia sztywnego, zacieśnionego tylko do jednej sprawy. Wszystko to, co przedstawiliśmy, wyżej świadczy o uformowaniu się u osób, których wypowiedzi przytaczaliśmy, religijnej tożsamości. Ta religijna tożsamość u danej jednostki wiąże się ściśle ze świadomością sposobu traktowania jej przez Boga (niejako z pytaniem: co Bóg myśli o mnie?). Podstawowym doświadczeniem w kulcie Serca Jezusowego jest przeżycie prawdy, że Bóg mnie kocha i pragnie doznawać miłości także z mojej strony. Chrystus mnie akceptuje w sposób stały i nieodwołalny. To jest właśnie kamień węgielny, na którym można budować swoją religijną tożsamość chrześcijanina.

2. NIE ROZUMIEJĄ ISTOTY KULTU SERCA JEZUSOWEGO

a) Nie wszyscy respondenci przypisują omawianemu kultowi istotną rolę w rozwoju ich religijności. Wielu nie spotkało się z nim bliżej w swoim życiu, wielu nie rozumie jego istoty. Przypatrzmy się i takim wypowiedziom:

„Nie spotkałem się w dzieciństwie z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Może to zaważyło na mojej obecnej postawie: nie umiem wyodrębnić z postaci Jezusa Chrystusa tego aspektu; nie rozumiem sensu takiego wyodrębniania” (M l. 26).

Podobnych wypowiedzi jest więcej. Świadczą one o niezrozumieniu podstawowych pojęć, o brakach w wiedzy religijnej (mimo że badaliśmy przecież ludzi wierzących, związanych z Kościołem).

b) Główną trudnością respondentów jest niezrozumienie istotnych aspektów kultu Serca Jezusowego. Odbierają go jako dzielenie Chrystusa na części:

„Jakoś nie jest mi łatwiej być blisko Boga, jeżeli Ten jest podzielony na części. Chyba to nie jest dla mnie żadne ułatwienie. Po prostu Jezus. Kochający. I Cierpiący. Dla mnie i za mnie też. Wystarczy” (K l. 23).

„Obrazy religijne nie mają wpływu na moje życie religijne, duchowe, a wszelkie podziały kultu Chrystusa na kult Jego Najświętszego Serca i inne, wydają mi się dziwne i niezrozumiałe, gdyż cały Chrystus jest dla mnie Miłością, której nie można zilustrować” (K l. 20).

„Odbieram Jezusa kochającego jako całość. Nie koncentruję się na Sercu Jezusa pełnym miłości. Słyszałam o kulcie Serca Jezusowego, ale nigdy mnie ten kult nie przejął. Zachwyciła mnie natomiast miłość Jezusa do człowieka, pomimo grzeszności tego ostatniego. Organizuję moją grupę i sama też uczestniczę w adoracjach Najświętszego Sakramentu, ale Jezusa jako Całości... Nigdy nie myślałam w kategoriach: ‘Serce Jezusa’, ‘Krew Jezusa’, itp. Jezus jest dla mnie Całością, ze swoim Słowem, życiem ziemskim, cechami charakteru, dobrocią, miłością” (K l. 25).

c) W wypowiedziach części respondentów widać ślady emocjonalnych uprzedzeń wobec tej formy kultu, uprzedzeń wynikłych z niezrozumienia:

„Samo pojęcie kultu Najświętszego Serca Jezusowego kojarzy mi się z nabożeństwem, z długimi litaniami, śpiewami i wystawionym Najświętszym Sakramentem. Nie potrafię odnaleźć się w takiej formie oddawania czci Sercu Jezusa. Jego Serce jest dla mnie samą Jego Miłością, która wymaga miłosego spotkania w ciszy, w samotności, uzewnętrznionego czynem miłości, ale nie formalnymi modlitwami i ustalonymi z góry gestami. Kult ten kojarzy mi się w tej formie z pogańską dewocją” (K l. 28).

„Zdaję sobie sprawę, że serce jest symbolem, ale wzbudza we mnie niechęć samo określenie ”kult” Kojarzy mi się bardzo pejoratywnie, jako coś irracjonalnego, wręcz zabobonnego. Na dźwięk tego słowa widzę od razu klęczące kobiety bez namysłu powtarzające regułki...” (K l. 26).

„Od najmłodszych lat uczulono mnie na kult Serca Bożego. Brałam udział we Mszy Św. i przystępowałam do spowiedzi właśnie z tego powodu, że był to pierwszy piątek miesiąca. Potem zrozumiałam, że duchowość nie tylko na tym polega. Obecnie staram się unikać tych pierwszych piątków, bo kojarzą mi się one nieodmiennie z tłumem ludzi w kościele i limitem dwu minut na spowiedź” (K l. 20).

d) Nieumiejętność pogodzenia różnych form pobożności prowadzi do sytuacji paradoksalnych:

„Pochodzę z parafii, gdzie rozwija się kult Matki Boskiej Bolesnej, i z kultem Najświętszego Serca Jezusowego mam niewiele do czynienia” (M l. 21).

„W swoim życiu byłem ukierunkowany na kult Najświętszej Marii Panny poprzez Rycerstwo Niepokalanej. Jej zawierzyłem swoje życie. Oczywiście,

żeby przez tę pomoc zdobyć cały świat dla Chrystusa. Dlatego kult Najświętszego Serca Pana Jezusa nie odegrał zbyt dużej roli w moim życiu” (M l. 22).

e) Niektórym z respondentów kult Serca Jezusowego sprawia pewne trudności, ale z jakże innych powodów:

„Blizszy mi jest Bóg Ojciec i zawsze myślałam o Jego Sercu, a Jezus gdzieś mi się gubi. Serce Boga Ojca jest dla mnie najważniejsze. I to jedyne czego najbardziej pragnę. Być w sercu Boga – tak wyobrażam sobie zjednoczenie z Bogiem i pełnię bezpieczeństwa” (K l. 25). Ta ostatnia respondentka nie zna widać Encykliki *Haurietis aquas*, w której Pius XII przypomniał, że „nie można zbliżyć się do Serca Bożego inaczej, jak tylko przez Serce Chrystusa” (IV,4).

3. WNIOSKI¹

Z zaprezentowanych wyżej wypowiedzi wynika, że kult Najświętszego Serca Jezusowego może doprowadzić jednostkę do dojrzałej religijności, ale że jego aktualny kształt zależy od już osiągniętego poziomu dojrzałości intelektualnej (ważne jest tu występowanie przewagi myślenia abstrakcyjnego nad myśleniem konkretnym), dojrzałości emocjonalnej i pewnej kultury duchowej. Nie jest to zależne od wieku jednostki.

Najcenniejszą rzeczą, jaką dobrze pojęty kult Najświętszego Serca wnosi w nasze życie religijne, jest pomoc, by nasza religijność stała się bardziej personalna, płynąca z poczucia wewnętrznej więzi z Bogiem przez podkreślenie miłości Chrystusa ku każdemu z nas, miłości, na którą zawsze możemy liczyć. Przyczynia się to do ukształtowania dojrzałego obrazu Boga. Jest to obraz Boga Ojca, Kochającego, Miłosiernego. Obraz Boga Kochającego dominuje tu nad spostrzeganiem Boga jako Pierwszej Przyczyny, Wszechmocnego Stwórcy, Sprawiedliwego Sędziego.

Ten obraz Kochającego Boga, jaki człowiek nosi w swoim sercu, daje mu poczucie bezpieczeństwa, ukazuje mu sens istnienia, nawet sens spotykających go trudności i cierpień. Przeświadczenie, że Bóg poda mi pomocną dłoń pozwala zwycięsko przetrwać chwilowe załamania się czy trudności oraz dłużej trwające kryzysy.

Najwięcej trudności w kontakcie z kultem Serca Jezusowego przeżywają ludzie w dziedzinie rozróżniania w religii elementów istotnych od dodatkowych. Wiele osób ma trudności z połączeniem w swoim życiu różnych form pobożności z którymi się spotkali. Prowadzi to do zbyt małej tolerancji dla odmiennych form przeżywania własnej wiary prezentowanych przez innych

ludzi. Tu należy doszukiwać się przyczyn obserwowanego u różnych ludzi dystansowania się od zastanych form nabożeństwa do Najświętszego Serca Jezusa. Wielu nie interesuje się tym kultem, bo nie spotkało się z wystarczającym wyjaśnieniem jego istoty.

Wszystko to prowadzi do konkluzji, że przed duszpasterzami i wszystkimi, którym kult Najświętszego Serca Jezusowego jest drogi, stoi poważne zadanie: „Kult ten należy tak dostosować do wymagań naszych czasów, przy zachowaniu oczywiście jego natury, a zmianie jego drugorzędnych elementów, aby uczynić go lepiej zrozumiałym dla ludzi dzisiejszych i bardziej zgodnym ze współczesną mentalnością”³

Wydaje się także, że nadszedł czas aby także w przyjętych sformułowaniach modlitewnych wprowadzić pewne przesunięcie akcentów. Np. dla współczesnego człowieka łatwiejsze do percepcji byłoby sformułowanie litanijne: „Jezu, z którego serca wszyscyśmy otrzymali... Jezu, którego serce jest źródłem życia i świętości... itp. niż dotychczasowe sformułowanie: „Serce Jezusa, źródło życia i świętości...”, które dla wielu stwarza wrażenie, że Jezusa dzielimy na Serce... i na co jeszcze? Łatwiej byłoby uniknąć nieporozumienia, że nie traktujemy Jezusa całościowo, jako Osoby Kochającej każdego z nas. A więc przejście z kontemplacji fizycznego Serca Jezusa do kontemplacji Osoby Jezusa, którego fizyczne serce zostało przebite na krzyżu, jako czytelny dla ludzi znak Jego wielkiej miłości, która nie zna granic. To wszystko jest w kulcie Serca Jezusowego zawarte, ale nie zawsze w nauczaniu duszpasterskim bywa wystarczająco mocno podkreślane.

Oprócz niebezpieczeństwa niewłaściwego rozumienia istoty tego kultu przez część wiernych, występuje też niebezpieczeństwo niewłaściwego praktykowania tego kultu. To niewłaściwe praktykowanie, to sztywne trzymanie się dotychczasowych form, które na postronnych obserwatorach robiłoby wrażenie, że tylko na tej i wyłącznie na tej drodze, jaką proponuje nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego, możliwe jest dojście do kochającego Boga.

Sobór Watykański II podniósł do najwyższej rangi to, co jest istotą tego kultu: prymat w chrześcijaństwie miłości Boga i bliźniego. Źródłem tej miłości jest Bóg, który przez Chrystusa objawia się i daje światu. Każda forma kultu, która będzie tę istotną cechą wyrażała, powinna spotkać się z radosnym przyjęciem ze strony duszpasterzy i każdego z czcicieli Serca Jezusowego, bo prowadzi ona do naszego wspólnego ubogacenia, a naszej religijności może pomóc stać się dojrzałą.

³ Dekret Kongregacji Generalnej Towarzystwa Jezusowego o kulcie Najświętszego Serca Jezusowego (1965-1966). Za: *Zawierzyliśmy Miłości*, dz. cyt., s. 228-229.